Inteligentne rozwiązania dla polskich miast

Utworzono: poniedziałek, 16, styczeń 2017 11:29



Idea inteligentnych miast, które z pomocą nowych technologii odpowiadają na potrzeby mieszkańców, zyskuje na popularności. Inwestycje z zakresu smart city realizuje coraz więcej polskich miast i samorządów. Ich potencjał nie jest jednak w pełni wykorzystywany, dlatego polskie miasta są w ogonie państw europejskich.

- Polskie miasta nie są jeszcze smart. Brakuje projektów, które integrowałyby różne grupy interesariuszy. Zwykle są to projekty dla pojedynczego wydziału, jednostki czy spółki. Do momentu, kiedy nie będą to projekty interdyscyplinarne, nie powinniśmy ich traktować jako projektów z zakresu smart city - mówi agencji Newseria Tomasz Turczynowicz, dyrektor działu Smart City w firmie informatyczno-technologicznej Qumak.

Według szacunków ONZ do 2050 roku dwie trzecie światowej populacji będzie zamieszkiwać małe i duże miasta. Zarówno obecnie, jak i w nadchodzących dekadach miasta będą musiały się zmierzyć nie tylko z dynamicznym przyrostem liczby mieszkańców, lecz także z problemami takimi jak zanieczyszczenie powietrza, wzrost zapotrzebowania na wodę i energię, wzrost przestępczości czy niedostatek mieszkań. Metropolie, które szukają nowoczesnych rozwiązań tych problemów, wdrażają coraz więcej innowacyjnych rozwiązań z zakresu nowych technologii i IT.

Miasta, które dzięki innowacjom odpowiadają na potrzeby społeczne i ekonomiczne mieszkańców oraz realizują koncepcję zrównoważonego rozwoju, określa się mianem „inteligentnych”. Nowe technologie sprawiają nie tylko, że miasta stają się bardziej przyjazne i wygodne dla mieszkańców, lecz także przekładają się na obniżenie kosztów utrzymania i zwiększenie wydajności infrastruktury miejskiej.

Modelowym przykładem smart city są europejskie metropolie takie jak Kopenhaga, Barcelona czy Londyn. W ostatnich latach skokowo rośnie jednak liczba projektów odpowiadających tej koncepcji, które wdrażają polskie miasta.

W Szczecinie oraz Krakowie dużą część lamp ulicznych zastąpiło oświetlenie LED, które w skali roku pozwoli zmniejszyć zużycie energii i przyniesie oszczędności

Phoca PDF

sięgające nawet 700 tys. zł. W Lublinie ruchem transportowym kieruje inteligentny system ITS, który pozwala kierowcom w czasie rzeczywistym sprawdzać czas dojazdu do wybranego punktu i dowiadywać się, w których częściach miasta są korki, roboty czy inne utrudnienia. Z badań firmy Integrated Solutions wynika, że ponad 50 proc. polskich samorządów w kolejnych latach zamierza wdrażać systemy usprawniające miejski transport.

Zdaniem eksperta firmy Qumak, polskie samorządy wciąż nie do końca rozumieją jednak ideę smart city i to stanowi główną barierę ich rozwoju w tym obszarze. W efekcie potencjał realizowanych projektów jest wykorzystywany tylko w części.

- Tak naprawdę samorządy realizowały inwestycje z zakresu inteligentnych miast jeszcze zanim pojawiło się to określenie. Miasta wdrażały projekty z obszaru oświetlenia, bezpieczeństwa czy inteligentnego transportu. Były to jednak projekty odseparowane, nie łączyły wielu grup interesariuszy i w związku z tym nie miały zbyt dużego znaczenia w skali całego miasta. Przykładowo, w obszarze bezpieczeństwa nie chodzi tylko o zainstalowanie systemu monitoringu, lecz także o współdziałanie wielu jednostek takich jak policja czy straż miejska, które powinny korzystać z danych generowanych przez ten system - mówi Tomasz Turczynowicz.

Eksperci podkreślają, że polskie miasta muszą zmierzyć się z gigantycznymi wydatkami na inwestycje. Największym wyzwaniem jest przede wszystkim infrastruktura mieszkaniowa, transportowa i społeczna.

- Polskie miasta potrzebują po pierwsze inteligentnych rozwiązań transportowych, ponieważ to najszybciej odczują wszyscy mieszkańcy. Po drugie, muszą zainwestować w systemy poprawiające bezpieczeństwo w mieście i po trzecie, w szeroko rozumiane e-usługi, aby mieszkańcy, przedsiębiorcy czy inwestorzy mogli realizować zadania z domu czy biura, bez konieczności odwiedzania urzędów - mówi Tomasz Turczynowicz.

Wartość całego segmentu szacowana jest na kilkaset milionów złotych rocznie. Samorządy mogą wydawać te pieniądze na projekty związane z szeroko rozumianym inteligentnym miastem. W skali globalnej wartość rynku inteligentnych miast do 2020 roku będzie wynosić około 1,5 biliona dolarów - wynika z raportu „Inteligentny Rozwój Miast” firmy Integrated Solutions zajmującej się wdrażaniem inteligentnych rozwiązań dla samorządów.

- Warto podkreślić, że nie mówimy tylko o dużych miastach. Projekty z obszaru smart city mogą realizować również małe miejscowości, gminy czy powiaty. Wielkość nie ma znaczenia. Istotne jest to, co można zaoferować mieszkańcom i przedsiębiorcom. Nawet małe starostwa i miasteczka mogą realizować projekty za setki tysięcy złotych, które odpowiedzą na lokalne potrzeby. W zeszłym roku bardzo mało działo się w tym obszarze, ale liczymy na to, że w tym roku rynek się otworzy - mówi Tomasz Turczynowicz.

Polskie samorządy ustępują europejskim metropoliom skalą realizowanych

Phoca PDF

projektów, ale zdaniem eksperta firmy Qumak mają szansę bardzo szybko pokonać bariery i w ciągu kilku lat trafić do europejskiej czołówki inteligentnych miast. Potrzebna jest jednak większa świadomość włodarzy miast i wypracowanie spójnej strategii rozwoju.

- Jeżeli uzmysłowimy włodarzom potrzebę integracji projektów i wypracowania spójnej strategii, którą trzeba konsekwentnie realizować, to możemy w ciągu 2-3 lat znaleźć się czołówce europejskiej. Jeśli powstaną projekty interdyscyplinarne na poziomie województwa, gdzie przykładowo mielibyśmy możliwość kupienia biletu do państwowej komunikacji zbiorowej i prywatnej albo na pociąg, to mieszkańcy szybko odczują poprawę - mówi Tomasz Turczynowicz.
Z raportu Integrated Solutions wynika, że w 2025 roku na świecie będzie już ponad 100 w pełni inteligentnych miast, a działania w tym kierunku będzie podejmowała większość metropolii.

Źródło: Newseria

Phoca PDF